

*Wszyscy zostaliśmy ochrzczeni
w jednym Duchu
i wszyscy zostaliśmy napojeni
jednym Duchem (1 Kor 12, 13).
Chrzest i bierzmowanie jako
sakramenty daru Ducha Świętego*

Chrzest i bierzmowanie wraz z Eucharystią tworzą razem sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego. Ich istotą jest wprowadzenie w życie chrześcijańskie oraz nadanie mu stałych i niezmiennych fundamentów. Człowiek odrodzony przez chrzest i umocniony łaską bierzmowania karmi się Eucharystią, pokarmem na życie wieczne (por. KKK 1212)¹. Wszystkie sakramenty wtajemniczenia tworzą jedność, która w życiu człowieka powinna prowadzić do ich stopniowego przyjmowania. Od chrztu do Eucharystii – i dalej – do bierzmowania. Celem jest nie tylko przyjęcie życia Bożego dla siebie, ale także budowanie Kościoła, czyli wspólnoty, której to życie zostało powierzone. Wszystkie sakramenty prowadzą do umocnienia Kościoła i w jego perspektywie nabierają właściwego sensu. Chrzest staje się narodzinami dla: dla Boga i dla Kościoła; Eucharystia podtrzymuje to bycie dla wskazując na Chrystusa, którego życie było całkowitą ofiarą dla (ludzi), wreszcie bierzmowanie umacnia, by w darze dla innych nie ustawać.

KS. TOMASZ NAWRACAŁA – dr teologii, asystent na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

¹ Taki związek trzech sakramentów przedstawia Paweł VI w konstytucji *Divinae consortium naturae*, a powtarza następnie Katechizm.

Jednym z owoców chrztu świętego jest dar nowego życia. Ten dar jest łaską udzieloną człowiekowi przez Boga, łaską, która przemienia i uświęca. Człowiek po otrzymanym chrzcie nazywany jest świętym i gdyby umarł natychmiast – otrzymałby wieczną nagrodę w niebie. Tak ujmował tę kwestię chociażby Sobór we Florencji². Nowe życie otrzymane na chrzcie świętym jest dziełem Ducha Świętego, który zgodnie z długą tradycją Kościoła uznawany jest za inicjatora życia Chrystusa zmartwychwstałego w człowieku (por. KKK 1091). Nowe życie nie może jednak być połowiczne. Chrzest przynosi człowiekowi pełnię darów Ducha Świętego i daje mu wszelkie możliwe łaski do budowania życia doskonałego, na wzór samego Chrystusa. Czym w takim razie jest sakrament bierzmowania? Jeśli Duch Święty już jest dany człowiekowi, to po co inny sakrament? Ekonomia sakramentalna Kościoła ma swoje źródło w woli Chrystusa. Stopniowe odczytywanie tej woli doprowadziło w Kościele do odkrycia siedmiu i tylko siedmiu znaków zbawienia, które skutecznie przekazują łaskę. Jeśli chrzest i bierzmowanie dają tę samą łaskę i niczym się nie różnią – po co celebrować je oddzielnie? Jeśli jednak Kościół oddziela ich celebrację, to znaczy, że skutek sakramentów jest różny, inny, nieprzekazywalny inaczej.

Problem, który jest przedmiotem niniejszego opracowania, dotyczy relacji między chrztem i bierzmowaniem w perspektywie trzeciej osoby Trójcy Świętej. Jak Duch Święty działa w sakramencie chrztu, a jak w sakramencie bierzmowania? Czy należy oba działania rozdzielać, czy raczej rozróżnić jako dwa akty tego samego aktu włączenia w Chrystusa i Kościół?

² Por. *Dokumenty soborów powszechnych*, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2003, t. 3, s. 511.

1. Duch Święty w bierzmowaniu

Ogłoszona przez papieża Pawła VI konstytucja apostolska o sakramencie bierzmowania przedstawia syntetyczną naukę Kościoła o tym sakramencie³. Papież po krótkim przedstawieniu nauki Nowego Testamentu o działaniu Ducha Świętego we wspólnocie Apostołów przechodzi do wyjaśnienia skutków bierzmowania: „Na chrzcie neofici otrzymują odpuszczenie grzechów, przybranie za dzieci Boże oraz znamię Chrystusa, przez które zostają włączeni do Kościoła i stają się uczestnikami kapłaństwa swojego Zbawiciela. Przez sakrament bierzmowania odrodzeni na chrzcie otrzymują jako niewysłowiony Dar samego Ducha Świętego, który ich umacnia w szczególnie sposób, a naznaczeni znamieniem tego sakramentu «w sposób doskonalszy wiążą się z Kościołem i w ten sposób jeszcze ściślej są zobowiązani, jako prawdziwi świadkowie Chrystusa, do szerzenia i bronięcia wiary słowem i uczynkiem»”⁴.

Pobieżna lektura tego tekstu wydaje się sugerować, że bierzmowanie różni się od chrztu świętego właśnie darem samego Ducha Świętego. Jeśli bowiem papież nie wymienia Go wśród skutków pierwszego sakramentu, to znaczy, że nie jest On tam obecny. Bierzmowanie jest potrzebne jako nowy sakrament, przez który Duch Święty będzie dany człowiekowi. Wydaje się, że ten sposób myślenia utrwalił się we współczesnej świadomości wiernych. Bierzmowanie wiąże się wyłącznie z otrzymaniem siedmiu darów Ducha Świętego, to znaczy Jego samego.

³ Tekst za: *Obrzędy bierzmowania dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, wyd. 2, Katowice 2012, Praenotanda, s. 9–16.

⁴ Tamże, s. 11–12. Dalej papież wyjaśnia związek z Eucharystią: „wierni już ochrzczeni i bierzmowani, włączają się całkowicie w Ciało Chrystusa przez uczestnictwo w Eucharystii”. Nie pada jednak żadne wyjaśnienie, a stwierdzenie jest odwołaniem do *Konstytucji o liturgii Vaticanum II*.

Dla przykładu odwołajmy się do kilku tekstów⁵. Katechizm dla młodych Youcat wyjaśnia: „Chrzest wiąże z Chrystusem. Bierzmowanie obdarza nas Jego Duchem” (nr 193). „Bierzmowanie jest sakramentem, który jest dopełnieniem chrztu i w którym zostajemy obdarzeni Duchem Świętym. Kto w wolności decyduje się na życie jako dziecko Boże i poprzez znaki nałożenia rąk i namaszczenie krzyżem prosi o Ducha Bożego, otrzymuje siłę, aby świadczyć o Bożej miłości i potędze słowem i czynem”⁶. „Przyjąć sakrament bierzmowania oznacza zawrzeć z Bogiem swego rodzaju umowę. Bierzmowany mówi: «Tak, wierzę w Ciebie, mój Boże, daj mi Twojego Ducha Świętego, żebym do Ciebie całkowicie należał, nigdy od Ciebie nie odstąpił i całe moje życie świadczył o Tobie duszą i ciałem, słowem i czynem, na dobre i na złe»”⁷.

Obrzędy bierzmowania w dialogu między biskupem a kandydatami zawierają słowa: „Pragniemy, aby Duch Święty, którego otrzymamy, umocnił nas do mężnego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad” (OB 21)⁸.

Wreszcie sam mszał w kolektach mszy świętych przy udzielaniu bierzmowania mówi: „Wszchemogący i miłosierny Boże, spraw, niech Duch Święty przybędzie, aby w nas za-

⁵ Trudno nawet podać jak często w literaturze teologicznej, także współczesnej, to stwierdzenie powraca. Zob. np. Cz. KRAKOWIAK, *Bierzmowanie. Sakrament inicjacji chrześcijańskiej*, Lublin 2005, s. 41 oraz szerzej s. 143–154. I można tylko ubolewać jak niewiele chce się nad nim zastanowić.

⁶ Tamże, nr 203. W wyjaśnieniu padają słowa: „Dzięki Duchowi Świętemu wiemy, co mamy robić”.

⁷ Tamże, nr 205. Podobne elementy znajdziemy także w Katechizmie, gdzie skutki bierzmowania określane są jako pełne wylanie Ducha Świętego, pomnożenie w nas darów, udzielenie specjalnej mocy. Por. KKK 1302–1303.

⁸ Praenotanda do obrzędów bierzmowania już w pierwszym punkcie stwierdza: „Ochrzczeni przechodzą dalszy etap chrześcijańskiego wtajemniczenia przez sakrament bierzmowania. W nim otrzymują Ducha Świętego, który w dzień Pięćdziesiątnicy został zesłany przez Pana na Apostołów”.

mieszkać, i uczyni z nas świątynią swojej chwały”⁹ oraz ”Boże, ześlij na nas Twojego Ducha Świętego, abyśmy żyjąc w jednej wierze i umocnieni Jego miłością, stali się ludźmi doskonałymi na miarę pełni Chrystusowej”¹⁰.

Przytoczone teksty wyraźnie zakładają, że bierzmowanie daje po raz pierwszy człowiekowi ochrzczoneму Ducha Świętego. Na mocy tego daru, który jeden w źródle staje się różnoraki w otrzymującym go podmiocie, człowiek staje się gotowy do działania jako chrześcijanin. Tradycja Kościoła rzymskokatolickiego oddziela czas chrztu i bierzmowania zalecając przygotowanie i przeprowadzenie dwóch różnych uroczystości. Wspominana konstytucja zaleca okres siedmiu lat (por. OB 11), choć w większości Kościołów lokalnych bierzmowanie przesunięte jest na czas dojrzewania i wejścia w życie dorosłe. Oznaczałoby to, że do czasu otrzymania bierzmowania dar łaski otrzymany na chrzcie świętym nie byłby skuteczny.

2. Zdolny do duchowych ofiar

Chrzest święty jest pierwszym sakramentem, jaki otrzymuje człowiek. Przez niego następuje wejście w dzieło zbawienia dokonane przez Chrystusa dla wszystkich ludzi. Każdy, kto przyjmie chrzest, otrzymuje te same dary i łaski, które można podzielić na dwie kategorie. Pierwszą, negatywną, określa się jako zmazanie grzechów. Człowiek ochrzczoney zostaje oczyszczony z grzechu zaciągniętego przez prarodzców (a jeśli chrzest przyjmowany jest w wieku dorosłym – także z grzechów osobistych) i odnowiony w stanie pierwotnym¹¹.

⁹ *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Poznań, 2013, s. 70”. Tekst łaciński dodaje, że Duch Święty ma z nas uczynić godne swoje mieszkanie. Tekst łaciński mszału za: http://media.musicasacra.com/books/latin_missal2_002.pdf (1.10.2015).

¹⁰ *Mszal rzymski...*, dz. cyt., s. 71”.

¹¹ Wraz z grzechami usunięte zostają wszelkie kary za grzech. Por. KKK 1263.

Jednakże takie działanie Boga byłoby ograniczone ludzkim postępowaniem, podczas gdy Bóg nie daje się ograniczyć i czyni dla człowieka zdecydowanie więcej. To przekroczenie grzechu pierwotnego ukazuje pozytywną stronę chrztu, którą ogólnie nazywa się nowym stworzeniem. Na mocy otrzymanej łaski ochrzczony otrzymuje dar dziecięstwa Bożego, przyobleka się w Chrystusa, staje się świątynią Ducha Świętego i zostaje wszczepiony w Kościół. Od chwili chrztu neofita należy do ludu Bożego, ludu Nowego Testamentu.

Eklezjalny skutek chrztu świętego zwraca uwagę przede wszystkim na dwa elementy. Po pierwsze nowo ochrzczony należy do Kościoła. To przynależenie należy rozumieć w sensie ścisłym, a nie przenośnym. Wszędzie, gdzie pojawia się ochrzczony, pojawia się także Kościół jako wspólnota zbawienia. Wszędzie, gdzie jest Kościół, pojawia się także Chrystus. Zatem ochrzczony jest już w istocie znakiem Chrystusa wobec świata, a to co robi – już staje się świadectwem życia budowanego na wierze i w wierze przeżywanego. Ta stała dyspozycja do życia wiarą nazywana jest charakterem sakramentalnym i wyraża przynależność do Chrystusa. Choć sama przynależność może być zmienna na skutek słabości i grzechów człowieka, nigdy nie może ustać. Tym samym człowiek zawsze jest Chrystusowy, a jego działania osobiste powinny służyć oddaniu należnej Bogu chwały.

W tym względzie – i to jest drugi element – chrzest uzdalnia człowieka do kultu i włącza go w akty liturgiczne całego Kościoła. Wspólnota eklezjalna wyraża się w liturgii eucharystycznej, ale także przez tę liturgię jest budowana. Zdanie Henri de Lubaca jest streszczeniem istoty obopólnego związku: „Kościół sprawuje Eucharystię, a Eucharystia buduje Kościół”. Każdy ochrzczony i włączony w Kościół staje się uczestnikiem tego kultu, mając zdolność do składania duchowych ofiar. Chrzest czyni człowieka szafarzem – w wymiarze indywidualnym

alnym – kapłaństwa powszechnego, pozwalając na takie kroczenie za Chrystusem, aby całe życie stawało się świadectwem świętości i skutecznej miłości (por. KKK 1273).

Oddawanie Bogu chwały i składanie Mu ofiar nie powinno być aktem wyłącznie zewnętrznym. Raczej powinno się łączyć z wewnętrzną dyspozycją, która akty zewnętrzne uprzedza i im towarzyszy. W ten sposób całe życie człowieka nabiera charakteru kultycznego, i choć zaczyna się symbolicznie i wewnątrznie w sakramencie chrztu, to prowadzi do uzewnętrznienia się i do faktycznej ofiary złożonej z samego siebie na wzór Chrystusa. Fakt umierania dla siebie i świata, a życia dla Boga, jest w człowieku procesem, który dokonuje się pod wpływem działania Ducha Świętego. Tradycja biblijna wskazuje na działanie Ducha Świętego wśród uczniów Pańskich: przekonywanie o złu i o grzechu (por. J 16, 8). Zadaniem Ducha Chrystusa jest doprowadzenie człowieka do nawrócenia, które jako akt religijny zawsze stawia go w opozycji do Boga. Rozpoznanie grzechów przez grzesznika jest spojrzeniem na własne życie i jego poszczególne elementy w świetle Boga, Jego miłości i miłosierdzia. Nie chodzi przecież o rozpacz i beznadzieję, ponieważ weryfikacja postępowania ma prowadzić do przemiany i odpowiedzenia na wezwanie do świętości. Samo więc nawrócenie, choć za punkt wyjścia ma rzeczywistość daleką od Boga, to prowadzi do wejścia we wspólnotę z Nim i budowania trwałej z Nim relacji. Nie dzieje się to bez pomocy Ducha Świętego, który udzielony człowiekowi odsłania mu coraz bardziej złożoność jego dotychczasowego postępowania, jego przyczyny oraz skutki. Duch działa pomagając człowiekowi w wyborze dobra i odrzuceniu zła. W ten sposób wraz z nawróceniem pojawia się także pragnienie Boga, bycia z Nim, trwania przed Nim. Często temu pragnieniu towarzyszy potrzeba zadośćuczynienia za popełnione zło i naprawy wyrządzonych krzywd. To wszystko sprawia, że człowiek staje się hostią, ofiarą miłą w oczach Boga (por. Jdt 12, 14; Hbr 13, 21).

Duch Święty jest dany człowiekowi jako pomoc w czynieniu ofiarniczym całego życia, i to od samego początku. Gdyby udzielany był wyłącznie w sakramencie bierzmowania, to przed udzieleniem tego sakramentu człowiek pozbawiony byłby zdolności uczestniczenia w kulcie Kościoła. Jeśli dodać do tego fakt, że inicjacja chrześcijańska w Kościele zachodnim¹² ustala między chrztem a bierzmowaniem przyjęcie przez człowieka Eucharystii, to otrzymujemy sytuację co najmniej zaskakującą: zaprasza się do stołu ofiarniczego kogoś, kto niezdolny jest nie tylko do stania się ofiarą, lecz także do ofiarowania czegokolwiek jako zasługę. Tymczasem Sobór Watykański II nie czyni różnicy w wypełnianiu funkcji kapłańskiej między człowiekiem jedynie ochrzczonym a tym, który otrzymał również bierzmowanie. Dla każdego chrześcijanina istnieje tylko jedno zadanie: przyczynić się do wzrostu Kościoła i jego uświęcenia, tzn. do uświęcenia siebie samego jako członka tegoż Kościoła. Sobór wyjaśnia: „Apostolstwo świeckich jest uczestnictwem w zbawczym posłannictwie Kościoła i do tego apostolstwa sam Pan przeznacza wszystkich przez chrzest i bierzmowanie. Przez sakramenty, a szczególnie dzięki świętej Eucharystii, udzielana jest i podtrzymywana owa miłość do Boga i ludzi, która jest duszą całego apostolstwa. (...) Tak każdy świecki na mocy tych właśnie darów, jakie otrzymał, staje się świadkiem i zarazem żywym narzędziem posłannictwa samego Kościoła według mia-

¹² Pierwotna tradycja Kościoła traktowała aż do IV wieku łącznie oba sakramenty. Chrzest i bierzmowanie udzielane były zazwyczaj w trakcie jednej ceremonii. Ich rozdzielnie dokonano się na początku V wieku i to wyłącznie w Kościele zachodnim. Chrześcijaństwo wschodnie do dziś łączy chrzest z bierzmowaniem uznając jako szafarza kapłana, posługującego się jednak olejem krzyżma poświęconym przez biskupa. Samo oddzielenie chrztu od bierzmowania było długim procesem, które nawet w średniowieczu nie miało jednoznacznej praktyki. Por. M. BLAZA, D. KOWALCZYK, *Traktat o sakramentach, Dogmatyka*, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa 2007, t. 5, s. 310–314.

ry daru Chrystusowego. (...) Na wszystkich zatem świeckich spoczywa zaszczytny obowiązek przyczyniania się do tego, aby Boży plan zbawienia coraz bardziej rozszerzał się na wszystkich ludzi wszystkich czasów i wszystkich miejsc na ziemi. (...)

Najwyższy i Przedwieczny Kapłan, Jezus Chrystus, pragnąc, aby Jego świadectwo i Jego posługa trwały nieprzerwanie także za pośrednictwem ludzi świeckich, ożywia ich swoim duchem i nieustannie zachęca do każdego szlachetnego i doskonałego dzieła. Tym bowiem, których wiąże ściśle ze swoim życiem i posłannictwem, daje także udział w swojej misji kapłańskiej w celu sprawowania duchowego kultu, aby Bóg był uwielbiony, a ludzie zbawieni. Dlatego też ludzie świeccy, jako poświęceni Chrystusowi i namaszczeni Duchem Świętym, w przedziwny sposób są powołani i przygotowani do tego, aby rodziły się w nich coraz obfitsze owoce Ducha. Wszystkie bowiem ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli są cierpliwie znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa. Ofiary te są składane z największą czcią Ojcu podczas celebrowania Eucharystii wraz z ofiarą Ciała Pańskiego” (KK 33–34)¹³.

Tekst soborowej konstytucji nie podkreśla szczególnego związku między chrztem i bierzmowaniem, lecz raczej wskazuje na jedność całej ekonomii sakramentalnej. Wszystkie sakramenty razem, a szczególnie Eucharystia, dają skutek w postaci miłości Boga i ludzi. Na podstawie tego pierwszego i pierwszorzędnego daru miłości kształtują się inne dary właściwe dla każdego sakramentu. Jednakże wzrostu w miłości do Boga i do ludzi nie należy uzależniać od poszczególnych skutków sakramentów. Prawdziwa miłość nie może być bowiem postrzegana jako suma mniejszych miłości. Ta miłość jest dana

¹³ Por. KK 10; KL 6–7.

w całej pełni od początku, a w kolejnych sakramentach ukazuje swoje nowe – znane lub nie – oblicze. Dlatego właśnie poświęcenie Chrystusowi i namaszczenie Duchem Świętym przynosi obfitsze owoce, a nie owoce w ogóle.

3. Osoba i dar

Teksty magisterium Kościoła przywołane wyżej mogą sugerować, iż w sakramencie bierzmowania człowiek otrzymuje wyłącznie dary Ducha Świętego. Oznaczałoby to, że mógł Go otrzymać jako osobę już wcześniej, to znaczy w sakramencie chrztu świętego. Taki porządek tłumaczyłby konieczność nowego sakramentu, różnego od chrztu, który przynosiłby szczególne dary dla człowieka, nieobecne w momencie przyjęcia pierwszego sakramentu.

Różnica między osobą a darem wynikającym z posiadania tej osoby jest oczywista. W relacjach międzyludzkich nawiązanie relacji między dwoma osobami zawsze jest uprzednie wobec zauważania przymiotów zaangażowanych osób. Najpierw poznaje się osobę, a dopiero później jej wszystkie cechy, szczególnie te, które determinują sposób zachowania, bycia, reagowania. To jednak nie oznacza, że owe cechy nie są obecne od pierwszej chwili spotkania. Trwają w tej osobie jako ukryte lub niewyrażone, ale już istniejące. I tam, gdzie owa osoba się pojawia, tam także ukażą się jej determinujące ją przymioty. Różnica między osobą a darem jest różnicą logiczną, ale nie ontologiczną. Podmiot i jego cechy stanowią absolutną jedność.

W przypadku sakramentów należy zauważyć, że są one znakami komunikacji między człowiekiem a Bogiem, to znaczy komunikacji interpersonalnej. Dwie osoby¹⁴ wchodzą

¹⁴ Teologiczna trudność w dialogicznym spojrzeniu na sakramenty wynika z faktu, że wszelkie działania Boga ad extra są niepodzielne. Tam, gdzie Bóg działa, działa zawsze cała Trójca Święta. Wydaje się, że odwołanie

w relację, która dotyka ich bezpośrednio i przynosi właściwe tej relacji skutki¹⁵. Przyjęcie Ducha Świętego jest przyjęciem Jego totalności. Skoro jest tym, kim jest – trzecią osobą w Bogu, równą pozostałym osobom w bóstwie, to nie można Go oddzielać od skutków Jego obecności. Bóg jest absolutnie prosty i całkowicie wyrażony tam, gdzie chce się wyrazić. W Bogu osoba i jej cechy są tożsame, a ten kto przyjmuje osobę, przyjmuje także to, co od niej pochodzi. Czy różnica między osobą a darem nie wprowadzałaby wewnętrznego i niewytłumaczalnego podziału w Bogu? Czy w konsekwencji przyjęcie osoby Ducha Świętego nie pociągałoby otrzymania i rozpoznania Jego darów? Należałoby czekać do ponownego, innego przyjęcia osoby Ducha, aby owe dary zaczęły się ujawniać i przynosić właściwe sobie skutki. Taka logika myślenia jest sztuczna i nie ma nic wspólnego z objawieniem biblijnym. Tam, gdzie zstępuje Duch Święty, tam również obecne są skutki Jego działania; tam, gdzie widać te skutki – wnioskuje się o obecności Ducha Świętego. Konieczność jedności czasowej między obecnością osoby a ukazaniem się jej cech nie jest konieczna. Cechy te są zakładane i mogą pojawiać się spontanicznie, bez wewnętrznej logiki. Ten, kto otrzymuje Ducha Świętego otrzymuje wszystkie dary, ale ich ujawnienie

się do klasycznego pojęcie apropiacji może tę trudność rozwiązać. Por. F. COURTH, *Bóg trójjedynnej miłości* (seria „Amateca”, *Podręczniki teologii katolickiej*, t. 6), Poznań 1997, s. 253–255.

¹⁵ Warunkiem bezwzględny jest uznanie, że realna zmiana następuje wyłącznie w osobie człowieka, a nie Boga. Zmiana w Bogu nie jest możliwa na poziomie ontologii, ale nie jest wykluczona na poziomie relacji (choć nie intratrynitarnych). Stworzenie bytów, szczególnie bytów rozumnych, stawia Boga wobec stworzenia i vice versa. To wzajemne „bycie wobec siebie” sprawia, że Bóg działa troszcząc się o stworzenie i prowadząc je do komunii ze sobą. Szczególnym moment jest tutaj męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, którego człowieczeństwa przyjęte i wywyższone wprowadza pewną zmianę w Bogu: odtąd Bóg nie może być bez człowieczeństwa.

się jest nieprzewidywalne. Czy męczennik potrzebuje wpięrw mądrości, rozumu i rady? Czy pobożność musi być poprzedzona męstwem? Duch działa jak chce i kiedy chce (por. J 3, 8), zaś ukazanie się Jego daru zależy od sytuacji egzystencjalnej człowieka i jego otwartości na Boga.

Tradycja Kościoła sięgająca św. Augustyna będzie nazywała Ducha Świętego *donum*, darem. W dziele *De Trinitate* doktor łaski stwierdza: „Ojciec i Syn chcą utworzyć wspólnotę między sobą a nami przez to, czym wspólnie są; chcą nas zjednoczyć we wspólnocie poprzez ów Dar, który Ich łączy; to znaczy przez Ducha Świętego, który jest Bogiem i Darem Bożym; przez Niego zostajemy pojednani z Bogiem, przez Niego pocieszeni”¹⁶. Duch Święty jest nie tylko darem, lecz także *communio* między Ojcem i Synem. Czym jest ten dar i jedność? To nic innego jak miłość, która łączy Ojca i Syna, i w Duchu Świętym wyraża się jako trzecia osoba. Miłość łączy Ojca i Syna przedwiecznie i w darze Ducha Świętego udzielona zostaje człowiekowi. To udzielnie nie tyle jest przyjściem do człowieka Boga, co raczej wyniesieniem go do udziału w życiu samego Boga. Duch miłości Ojca i Syna pozwala człowiekowi na uczestnictwo w tej wewnątrztrynitarniej miłości i sprawia w nim miłość do Boga i do innych ludzi: „Zatem Duch Święty, Bóg pochodzący z Boga, kiedy zostaje dany człowiekowi, rozpala w nim miłość ku Bogu i bliźnim, będąc samą miłością. Istotnie, człowiek nie ma czym Boga miłować, jeśli nie otrzyma tego od Boga”¹⁷.

Dar Ducha Świętego, dar miłości, także zakłada absolutność i pełnię. Miłość nie łączy się z połowicznością, gdyż tam gdzie jest, tam ukazuje się w całej pełni. Gdyby Duch jako miłość nie mógł już obejmować całego człowieka w złożoności jego egzystencji, to faktycznie zdolność do miłości Boga

¹⁶ Św. AUGUSTYN, *O Trójcy Świętej*, (Pisma Ojców Kościoła, t. 25), tłum. M. Stokowska, Poznań – Warszawa – Lublin 1962, s. 218–219.

¹⁷ Tamże, s. 439.

i bliźnich byłaby tylko częściowa. Co miałyby stać się miarą tej miłości? Gdzie szukać narzędzia do weryfikacji stopnia tej miłości? Czy człowiek ochrzczony i bierzmowany bardziej kocha niż ten, kto otrzymał tylko chrzest? Czy wśród świętych wyróżnia się tych po chrzcie od tych po bierzmowaniu?

Działanie Ducha Świętego prowadzi człowieka do uświęcenia. On jest święty, dlatego uświęca tych, na których zstępuje. Analogia między miłością a świętością jest oczywista, gdyż obie wyrażają się w kategoriach absolutnych. Człowiek odrodzony przez chrzest zostaje uwolniony od grzechu (lub grzechów) i staje się już dzieckiem Bożym. Wprawdzie zachowuje wolność i pewną skłonność do zła, ale czy z tego powodu już grzeszy? Jeśli świętość nie istnieje w człowieku od chwili chrztu, to jaki sens ma sakrament pokuty przed bierzmowaniem i pierwszą Komunią świętą? Pokuta sakramentalna odnawia w człowieku łaskę chrztu świętego i przywraca mu godność dziecka Bożego, choć w nowej sytuacji egzystencjalnej. Nowy człowiek oznacza tutaj nowe działanie, zgodnie z zasadą *agere sequitur esse*. I ta nowość przekłada się na pojednanie z Bogiem i bliźnimi, a więc odnawianiu relacji horyzontalnej i wertykalnej, szczególnie poprzez zadośćuczynienie. Choć nawrócenie wynika z inspiracji Ducha Świętego, to czy potrzebny jest nowy sakrament, aby pokutę uczynić skuteczną?

4. Pełnia i umocnienie

Chrzest i bierzmowanie są bez wątpienia sakramentami związanymi z osobą Ducha Świętego. Pokazanie jednak, na czym ów związek polega, łatwiej wykazać w formie negatywnej, to znaczy wskazać czym on nie jest¹⁸.

¹⁸ Dobrą krytykę na podstawie nazewnictwa podaje A. SKOWRONEK, *Sakramenty wiary. Spotkania z Chrystusem w Kościele w profilu ekumenicznym*, t. 1: *Sakramenty w ogólności. Chrzest i bierzmowanie*, Włocławek 1995,

Po pierwsze związek chrztu i bierzmowania nie może być traktowany jako uzupełnienie. Duch Święty związany z bierzmowaniem nie jest dopełnieniem siebie samego z momentu chrztu. Duch udzielony jest raz w całej pełni, a dzieje się to w czasie chrztu świętego. Bierzmowanie nie powinno być określane jako sakrament pełni Ducha Świętego, ponieważ ta pełnia już istnieje w człowieku. To zaś, co jest pełnie, jest również zamknięte. Stopniowość w obecności czy darach jest nie do przyjęcia.

Po drugie, chrztu i bierzmowania nie można sprowadzać do wewnętrznej tożsamości. Niebezpieczeństwem jest zbliżanie obu sakramentów i pokazywanie, że niczym istotnym się nie różnią. Takie podejście podważyłoby całą ekonomię sakramentalną, która w swoich fundamentach jest niezmienna i określona przez Chrystusa. Sobór Trydencki stwierdza, że istnieje siedem sakramentów, i tylko siedem takich, a nie innych sakramentów¹⁹. To oznacza konieczność uzasadnienia różnorodności w skutkach, jakie sakramenty przynoszą dla człowieka. Gdyby faktycznie chrzest i bierzmowanie dawały to samo – tego samego Ducha ze wszystkim, co Go charakteryzuje, to nie potrzebne byłyby dwa sakramenty. Jeśli ten sam skutek wywoływany jest przez dwie różne przyczyny, to znaczy, że przyczyny są również identyczne. Tymczasem chrzest i bierzmowanie są odrębnymi sakramentami.

Po trzecie, bierzmowanie nie jest absolutną nowością wobec chrztu. Do bycia chrześcijaninem bierzmowanie nie jest

s. 217–222. Autor wyklucza traktowanie bierzmowania jako sakramentu Ducha Świętego, sakramentu Zielonych Świąt (chrzest jawi się wówczas jako sakrament Wielkanocy), sakramentu dojrzałości, pełnoletności, zdolności do podejmowania decyzji, widzialnej manifestacji Kościoła, rozpatrywania go jako celu chrztu, jego uzupełnieniu lub udoskonaleniu; konsekracji młodzieży; publiczną manifestację wiary i uzdolnienie do apostołatu. Skowronek jako najbardziej odpowiednie ze sformułowań uznaje *missio* rozumiane w sensie biblijnym – posłannictwo.

¹⁹ Por. *Dokumenty soborów...*, dz. cyt., t. 4, s. 357.

konieczne, w przeciwieństwie do przyjęcia chrztu świętego²⁰. Wskazywanie na bierzmowanie jako na sakrament dojrzałości chrześcijańskiej oznaczałoby odmówienie wszystkim niebierzmowanym zdolności do podejmowania w sferze wiary dojrzałych decyzji i przemyślanych aktów. Poza tym praktyka Kościołów wschodnich, zezwalająca na udzielanie bierzmowania dzieciom, wykluczała sama z siebie bierzmowanie jako moment wzięcia odpowiedzialności za swoje życie wiary²¹. Ten moment nie jest umocnieniem (*confirmatio*²²) lub potwierdzeniem przyjętego chrztu świętego – umacniać można tylko to, co jest słabe. Życie człowieka od chrztu ma zdolność wykorzystania wszystkich mocy do bycia świadkiem Chrystusa w świecie. Człowiek już cały należy do Chrystusa²³.

²⁰ Por. BENEDYKT XIV, Konstytucja *Etsi pastoralis*, za: H. DENZINGER, A. SCHÖNMEITZER, *Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum* 2523, Barcinone – Friburgi Brisgoviae – Romae 1976.

²¹ Tę analogię przyjmuje św. Tomasz, który w bierzmowaniu widzi sakrament przejścia ku nowemu etapowi życia.

²² Łacińskie określenie *confirmatio* wobec bierzmowania zaczęto stosować na Zachodzie na przełomie IV i V wieku. Polskie słowo bierzmowanie wywodzi się od słowa *bierzmo* oznaczającego belkę podtrzymującą drewniany strop. Słowo oto pochodzi z języka czeskiego – *bierzmovati* i nawiązuje do starogermańskiego słowa *firmen* (umacniać). To ostatnie pochodzi z łacińskiego słowa *firmare*, umacniać. Na temat kształtowania się nazwy zob. Cz. KRAKOWIAK, *Bierzmowanie...*, dz. cyt., s. 68–75.

²³ Jakże dziwnie brzmi wyjaśnienie obrzędu bierzmowania jeśli myśli się o czymś nowym. Ks. W. Świerżawski wyjaśniając modlitwę z obrzędu bierzmowania stwierdza, iż ma ona „przede wszystkim strukturę trynitarną, to znaczy wskazuje na Tróję Przenajświętszą: zwraca się do Boga Ojca przez Chrystusa o zesłanie Ducha Świętego. Zwraca się więc do Boga, który jest Bogiem żywym i w momencie bierzmowania przekaże nam swoje Boskie życie, swoją miłość – siebie samego w Osobie Ducha”. *Duch prawdy doprowadzi was do całej prawdy. Sakrament bierzmowania i obrzęd wtajemniczenia dorosłych*, Wrocław 1984, s. 57.

5. Duch eklezjalny

Trudność w określeniu roli Ducha Świętego w obu analizowanych sakramentach istnieje. Jednak sama trudność nie oznacza niemożności. Różnicę w działaniu Ducha Świętego wyraża się w perspektywie wspólnoty Kościoła. Duch Święty dany jest przez Chrystusa uczniom jako gwarancja wierności dokonanemu dziełu zbawienia. Jego zadaniem, zadaniem Ducha, jest przypominanie, kierowanie, pomaganie wspólnocie uczniów w kroczeniu na przestrzeni dziejów ku zjednoczeniu eschatologicznemu. To działanie wciąż podtrzymuje wspólnotę w wierze, miłości i nadziei, pozwalając przeżywać zmienną historię w nieziennej młodości (por. KK 4). Duch utrzymuje wspólnotę Kościoła i jest dla niej duszą, z rolą podobną do tej, jaką spełnia dusza w człowieku.

Wspólnota Kościoła Bożego, a nie jakaś wspólnota chrześcijańska, przyjmuje do siebie człowieka poprzez chrzest. Staje się on członkiem tej wspólnoty z wszelkimi przywilejami i obowiązkami. Otrzymuje więc dar życia wiecznego i nadzieję zmartwychwstania, pomoc w zmaganiu się oraz obietnicę ostatecznego zwycięstwa, wspólnotę zamiast samotności. Kościół daje człowiekowi wszystko, co płynie od Boga jako dar dla stworzenia, szczególnie stworzenia obdarzonego wolnością i rozumnością. Jednocześnie jednak wymaga – działania ewangelizacyjnego wobec świata rozumianego jako rzeczywistość niezająca Boga lub sprzeciwiająca się Mu. Wyjście do tego świata jest prawem wspólnoty istniejącej w tym świecie, choć nie z tego świata. Kościół nie tylko ma przetrwać przechodząc przez świat; on ma się w tym świecie rozwijać i ten świat przenikać, prowadząc do jego przemiany i przekształcenia. Członek zatem Kościoła przez sakrament bierzmowania przyjmuje Ducha Świętego jako Ducha działającego we wspólnocie

ku światu. Ten Duch eklezjalny jest przekształceniem Ducha chrzcielnego, który uczynił człowieka chrześcijaninem. Będąc nim dalej człowiek przy pomocy Ducha bierze na siebie służenie w Kościele innym chrześcijanom; odkrycie siły we wspólnocie tego Kościoła; odpowiedzialność za los Kościoła i ludzi, którym ten Kościół nic nie mówi, mówi niewiele lub mówi źle. Chrześcijanin przez sakrament bierzmowania zostaje szczególnie powołany do wydawania owoców nie dla siebie lub w świecie mikro, ale w rzeczywistości makro.

Skutki działania takiego Ducha są różnorodne i nie dają się zamknąć w jakichkolwiek ramach. Kiedy jednak dany jest człowiekowi, to przede wszystkim prowadzi do budowania Kościoła nie tylko w sposób bierny i statyczny, ale aktywny i dynamiczny. Akty człowieka stają się aktami Kościoła. Przy czym to budowanie nie musi oznaczać tylko aktywności w znaczeniu robienia czegoś. Człowiek nie jest maszyną wyrażającą się w działaniu, gdyż potrafi działać nie wykonując niczego. W budowaniu wspólnoty Kościoła swój wkład mają ci, którzy zewnątrz niewiele robią, np. chorzy, cierpiący, lub ci, których działanie ukryte jest przed światem w klasztorach kontemplacyjnych. Te wszystkie działania bez czynów inspirowane są działaniem Ducha Świętego, tym bardziej, jeśli pomagają doczesność postrzegać i rozpatrywać w kategoriach nadprzyrodzonych. Słusznie uważa Marino Qualizza, że spotkanie z Chrystusem i „ustanowienie z Nim wspólnoty życia za pośrednictwem daru Ducha, jest pewnym źródłem niepowstrzymanego entuzjazmu, który towarzyszy całemu życiu i je określa”²⁴. Ten entuzjazm opiera się na doświadczeniu ojcostwa ze strony Boga, które ujawnia się w radości i domaga się rozwoju, wzrastania i dojrzewania.

Duch Chrystusa jest duchem jedności i komunii eklezjalnej. Szukanie tej jedności i zachowywanie jej należy do istotnych

²⁴ M. QUALIZZA, *Inicjacja chrześcijańska*, Kraków 2002, s. 110. Na temat związku między bierzmowaniem a życiem duchowym zob. tamże, s. 115–116.

owoców Ducha; tam, gdzie Go nie ma, komunია eklezjalna poddana jest napięciom, aż do ustania. Dlatego bierzmowany jest tym, który troszczy się o wspólnotę jako jedną i jedyną. W tej wspólnocie uczy się prawdy, wnika w nią coraz bardziej po to, aby przekazać ją innym. W ten sposób kształtuje w sobie poczucie odpowiedzialności za wspólnotę, do której należy i przez którą przemienia świat doczesny²⁵. Praca w tymże świe-

²⁵ Wśród skutków bierzmowania Cz. Bartnik wymienia także uosobienie nas (ludzi) w Duchu Świętym, szukając analogii w upodobnieniu do Chrystusa przez chrzest. Autor wskazuje przy tym na Ducha jako więz Ojca i Syna, który dany człowiekowi wprowadza go w tę właśnie komunię osób boskich. Jednakże samo sformułowanie zdaje się sugerować albo nabywanie przez ludzi osobowości na skutek działania Ducha Świętego, albo inkarnację Ducha. W pierwszym wypadku nie wszyscy ludzie byłiby osobami, co samo w sobie jest absurdalne. W drugim – odeszlibyśmy od tradycji i nauczania Kościoła, które nigdy nie myślało, ani nawet nie zakładało wcielenia Ducha. Ewangelie mówią przecież tylko o symbolicznej obecności przez gołębicę, obłok lub języki ogniste. Por. *Dogmatyka katolicka*, Lublin 2003, s. 681. Podobne wątpliwości nasuwa dalsze stwierdzenie o tym, że „bierzmowanie wyciska specjalne znamię duchonosiciela i ta pieczęć jest symbolem osoby” (tamże). Czy fakt bycia pneumatoforem sugeruje coś więcej niż tylko działanie w tymże Duchu? Czy Maryja, do której tytuł pneumatofory tradycja wschodnia szczególnie przypisuje, faktycznie Go niosła? Duch działał w chwili zwiastowania, kształtując człowieczeństwo dla Słowa. Później Maryja była tylko posłuszna Duchowi, zachowując przez całe życie wrażliwość na Jego inspirację. Poza tym Bartnik pisząc swoje zdanie odwołuje się do Katechizmu. Pieczęć Ducha, czyli znamię, nie jest symbolem osoby. Nie ma w człowieku Ducha, chyba, że uznamy dwie osobowości w ochrzczoneym. Katechizm wyjaśnia tylko, że znamię, pieczęć były (są) uznawane jako symbol innej osoby, tej, która posługuje się pieczęcią. Wyraża ona jednak stosunek własności i trwałości: to co jest opieczętowane należy do tego, kto pieczętuje. Tym, który to czyni jest Chrystus, a opieczętowanie to nic innego jak znak całkowitej przynależności do Niego i trwałego oddania się na Jego służbę. Por. KKK 1295–1295. Według Cz. Krakowiaka bierzmowanie (a właściwie jego charakter) „jest podstawą upodobnienia (*configuratio*) do Chrystusa i więzi z Kościołem dzięki posiadaniu Ducha Świętego” (Cz. KRAKOWIAK, *Bierzmowanie...*, dz. cyt., s. 158). Zastanawia najpierw

cie ma służyć jego dobru i ma być pracą nie tylko związaną z zyskiem, ale także z zachowaniem świata dla przyszłych pokoleń.

Szczególnym owocem działania Ducha jest czynienie zdolnym niektórych członków ze wspólnoty Kościoła do podjęcia kapłaństwa hierarchicznego. Kapłaństwo to ma na celu troskę o lud na wzór Chrystusa Kapłana, Króla i Proroka. Duch działając na wspólnotę wzbudza w niej powołania do kapłaństwa, aby zapewnić stałą obecność Chrystusa. Sobór Watykański II wyjaśnia, że ta obecność jest nieustanna w Kościele, choć realizowana na różnych płaszczyznach: od liturgii ofiary Mszy św. i postaci eucharystycznych, poprzez osobę celebrującego kapłana, w innych sakramentach i Piśmie Świętym, aż po całą wspólnotę Kościoła zebranego na modlitwie (por. KL 7). Podstawowa obecność jest przede wszystkim sakramentalna. W Eucharystii Chrystus jest dla swego Kościoła i każdego człowieka, stąd Duch prowadzi wszystkich do odkrycia tej obecności, do jej kontemplowania i jej przyjmowania. Najpełniejszym przejawem tej jedności jest komunia sakramentalna, w której do stołu Pańskiego wierzący przystępują procesyjnie. Każdy z nich wyznaje jednego Chrystusa i każdy otrzymuje jedyne Zbawiciela, choć według własnych możliwości i w zgodzie z dyspozycją wewnętrzną. Kościół zgromadzony wokół Eucharystii jest wspólnotą Ducha Świętego, wspólnotą właściwie ukształtowaną, przygotowaną

sam fakt uznania za podstawę upodobnienia dopiero bierzmowania, skoro przez chrzest już człowiek zostaje wszczepiony w Chrystusa i już stał się Jego współdziedzicem. Poza tym *configuratio* oznacza przede wszystkim nadawanie czemuś kształtu, kształtowanie lub porównywanie. W tym sensie bierzmowanie staje się wyłącznie sformalizowaniem bytu człowieka jako chrześcijanina. Podobieństwo do Chrystusa istnieje od chwili chrztu; bierzmowanie nadaje mu tylko określoną formę. Jeśli nie, to jak wytłumaczyć specyficzny skutek sakramentu święceń i ponowne upodobnienie do Chrystusa? Znaczenie słowa wg: *Słownik łacińsko-polski*, red. J. Korpanty, Warszawa 2001, t. 1, s. 397; A. JOUGAN, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Sandomierz 2013, s. 138.

i wyrażoną. W tej wspólnotcie kapłaństwo hierarchiczne ukazuje całą swoją istotę – służebność. Kapłaństwo hierarchiczne służy dla wspólnoty i we wspólnotcie, a służba łączy się z rozeznaniem i mądrością. Dlatego ryt święceń od samego początku ma jako istotny element nakładanie rak – gest epikletyczny. To jest znak Ducha, który działa we wspólnotcie Kościoła na przestrzeni czasów, tak jak działał we wspólnotcie Apostołów. Dlatego tylko biskupi, jako następcy apostołów, udzielają sakramentu święceń oraz – w normalnych okolicznościach – sakramentu bierzmowania. Posługa biskupa jest znakiem i narzędziem związku określonego Kościoła lokalnego z Kościołem powszechnym, który trwa w sukcesji apostołowskiej.

Wszyscy ochrzczeni zostali napełnieni darem Ducha Świętego w całej pełni. Ten dar sprawia jedność we wspólnotcie, która nosi nazwę *Ekklesia*. Pod wpływem Ducha uczniowie nie tylko zaproszeni są do bycia razem, ale to bycie wyrażają przez zewnętrzne wyznanie wiary. *Nikt bez pomocy Ducha nie może powiedzieć: Panem jest Jezus. Zatem nikt bez Ducha nie może za tę wspólnotę ponosić odpowiedzialności. I temu służy sakrament bierzmowania. Warto podkreślić, że omawiane sakramenty stanowią część inicjacji chrześcijańskiej i powinny być traktowane jako całość. Chrzest i bierzmowanie to nie dwa oddzielne akty, chociaż dwa różne sakramenty. Jedność, jaka istnieje między nimi, dotyczy rzeczywistości, do której się odnoszą. Tą rzeczywistością jest życie człowieka, z całym bogactwem tego, co na nie się składa. Przyjęcie chrztu jest początkiem tego życia i przynosi wszelkie możliwe dary i łaski. Ich ujawnienie się nie jest zależne od czasu, ale od dyspozycji człowieka i środowiska jego życia. Nawet bez bierzmowania można prowadzić życie prorockie i być świadkiem Paschy Chrystusa; można być we wspólnotcie jako najmniejsza częśćka, a jednak wyjątkowa i cenna. Duch przenika wszystko i czyni z człowieka własną świątynię. Jesteśmy więc Nim napojeni, a właściwie – zgodnie z tekstem greckim – przepojeni²⁶.*

²⁶ Takie tłumaczenie proponuje E. Dąbrowski zob. *Listy do Koryntian*.

Bóg daje człowiekowi nadmiar darów i łask, i to już w momencie sakramentalnego odrodzenia, choć ich wykorzystanie może być spontanicznie lub nieuświadomione. Przez bierzmowanie Bóg pomaga człowiekowi z tych darów korzystać świadomie i w sposób stały, odnosić je już nie tylko do siebie, ale do wspólnoty, do której przynależy, którą tworzy i za którą jest odpowiedzialny. Od współumierania i współmartwychwstawania w Chrystusie nowy dar łaski prowadzi chrześcijanina ku światu jako miejscu przemiany, uświęcenia i posłania według rozmaitych charyzmatów jednego Ducha²⁷. Byłoby warto właśnie ten cel bierzmowania ukazywać wyraźniej, nie zapominając o tym, że łaska bazuje na naturze. Bierzmowany powinien dbać o swoje życie duchowe, aby móc dawać światu Boga. „Poznanie Boga, dar Ducha, to wspólnota życia z nim, a więc jest to także przemiana życia. Wierzący już żyje we wspólnocie z Bogiem, zna Go ‘osobiście’, nawet jeżeli nie może wyczerpać Jego tajemnicy. Na tym polega duchowość: jest to życie w Bogu. Z Niego emanuje każda radość i znajduje uzasadnienie każdy obowiązek i każdy apostołat. Wydaje się, iż można powiedzieć, że ubóstwo chrześcijańskiego świadectwa i tak samo ubóstwo życia, jakie następuje po bierzmowaniu, mają swoje wytłumaczenie w fakcie, że nie jest ono przeżywane jako osobiste i przemieniające spotkanie z Bogiem, lecz raczej jako konieczność czegoś.

Duchowość, właśnie dlatego, że jest życiem przeżywanym w Duchu, ma z konieczności charakter mistyczny. Ściśle biorąc nie jest ona szczytem życia chrześcijańskiego, lecz jego początkiem, jeżeli jest prawdą, iż jest darem Ducha. (...)

Życie duchowe jest pierwszym wielkim darem i pierwszym bogactwem wierzącego. Ponieważ pokrywa się ono ze wspólnotą

*Wstęp – przekład z oryginału – komentarz, PŚNT VII, Poznań 1965, s. 244. Tekst grecki używa słowa: *epotisthemen*.*

²⁷ Por. B. SNELA, *Bierzmowanie*, w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1976, t. 2, kol. 548.

z Bogiem, jest źródłem niewypowiedzianej radości i podstawą wszelkiej wolności. W życiu duchowym wierzący staje się uczestnikiem życia i wolności Bożej. I właśnie poczynając od tego ma sens i treść każde głoszenie, każda ewangelizacja i każdy obowiązek: rodzą się z radości wspólnoty z Bogiem i radości życia, które otrzymuje się od Boga i do Boga prowadzą. Jeżeli Ewangelia jest Dobrą Nowiną, którą otrzymaliśmy od Chrystusa, to ten, kto żyje życiem w Duchu, wie z osobistego doświadczenia, że sprawy tak się mają i może o tym świadczyć²⁸.

6. Zakończenie

Dar Ducha Świętego w sakramentach chrztu i bierzmowania powinien być traktowany jako całość. Nie powinno się traktować obu sakramentów jako połowicznych, to znaczy takich, w których osoba Ducha Świętego i Jego dary udzielane byłby stopniowo. W chrzcie i w bierzmowaniu sama sakramentalność zapewnia działanie całkowite – nie można bowiem wyobrazić łaski, która działa tylko częściowo. Bóg daje wszystko tam gdzie działa i to działanie jest skuteczne – służy zawsze osiągnięciu zamierzonego celu. Z drugiej jednak strony całościowe traktowanie obu omawianych sakramentów nie powinno doprowadzać do ich utożsamiania lub mocnego zbliżania. Różnica ujawnia się bowiem w otrzymywanych łaskach sakramentalnych: chrzest czyni człowieka członkiem Kościoła, ofiarowując mu zbawienie przyniesione przez Chrystusa, a bierzmowanie ukierunkowuje tego samego człowieka na zewnątrz wspólnoty Kościoła i prowadzi na drodze świadectwa życia przepojonego Ewangelią. Takie świadectwo jest nie tylko aktywnością w działaniu i podejmowaniu różnych dzieł; ono także ujawnia się w życiu duchowym, przeżywanym świadomie i w wolności, stopniowo czyniącym człowieka coraz bardziej upodobnionym wewnętrznym do Chrystusa.

²⁸ M. QUALIZZA, *Inicjacja...*, dz. cyt., s. 116.